

Wielbicielom władzy ku rozwadze

18 listopada 2019

Trójpodział władzy jest najbardziej rozpowszechnionym systemem sprawowania władzy na świecie. Pozwala on na prawidłowe funkcjonowanie państwa demokratycznego. Poszczególne rodzaje władz nawzajem kontrolują się i wspierają.

Według tej teorii:

- władza ustawodawcza to Sejm i Senat, które stanowią prawo za pomocą uchwał,
- władza wykonawcza wprowadza ustanowione prawo w życie; jej przedstawicielami są Prezydent,
- Rada Ministrów i administracja rządowa,
- władza sądownicza to sądy i trybunały.

Kiedy władza wykonawcza stanowi prawo wtedy narusza zasadę niezależności, co potocznie ludzie określają jako tworzenie przepisów dla siebie. Oczywiście racja. Sprawdźmy jak to jest realizowane. Zaglądamy do aktualnej listy posłów na Sejm RP. Widnieją tam nazwiska osób równocześnie pełniących stanowiska ministerialne, czyli rządowe i są posłami. Wśród nich parę osób z wykształceniem prawniczym. Rozśmiesza przypadek człowieka z licencjatem szkoły społecznej szumnie określonej akademią, który deklaruje swój zawód – parlamentarzysta.

Jako przedstawiciele władzy wykonawczej urzędnicy administracji nie powinni składać projektów uchwał, a tym bardziej nad nimi głosować. Pomyślmy ile ustaw budzących powszechne oburzenie przepchnięto w tej tylko kadencji. W sposób łamiący zasadę trójpodziału i niezależności instytucji państwa zaserwowano nam karykaturę prawodawstwa.

Przyjmijmy, że społeczeństwo zgadza się na proponowanie ustaw przez rząd. Jego członkowie jednak nie powinni być w Sejmie podczas obrad, a podczas głosowania cierpliwie czekać w wygodnych fotelach ministerialnych na ogłoszenie wyników. Ileż to razy przegłosowano szkodliwe społecznie, gospodarczo, politycznie rozwiązania niewielką ilością głosów właśnie dlatego, że głosowali pośło-ministrowie.

Ileż oni mieli uciechy, gdy tłum uliczny biegał, maszerował, okupował skandując słowo KONSTYTUCJA. Bezradni uczestnicy nagabywani przez reporterów nie potrafili argumentować, a co było gorsze – organizatorzy nie poczuli się do obowiązku wytłumaczyć co w tej konstytucji jest łamane. Intencja do przewidzenia: gdy przejmą stery będą robić to samo.

Wniosek płynie taki oto: skoro w Sejmie, Senacie i rządzie zasiada wielu prawników, to ten proceder jest czyniony z premedytacją. Uwierzę tym wszystkim antysystemowcom, czy demokratom, którzy biorąc pod uwagę opisany mechanizm mają odwagę dokonać, lub zażądać na najbliższym posiedzeniu Sejmu REASUMPCJI zaczynając od ustawy 447.

Jeśli ten krok zawiedzie, to nasza konstytucja wzorowana na amerykańskiej winna mieć załącznik w brzmieniu: „Jako państwo demokratyczne RP gwarantuje trwałe odejście od wszelkiej postaci praktyk totalitarnych, w tym wymuszania zatrudnienia na warunkach nie zapewniających minimum egzystencji.” Pozorom dobrodziejstwa w postaci zakazu jedynie symboliki trzeba położyć kres.

Nie zapominając o wszystkich dotychczasowych sprawcach państwa pozorów, za całokształt świadomego nadużywania władzy –zapewnić dożywotnie pozbawienie pełnienia funkcji publicznych.

Autorstwo: Jola

Źródło: WolneMedia.net